

RUCH ROBOTNICZY A TEATR MASOWY W NIEMCZECH PRZED II WOJNĄ ŚWIATOWĄ

1. Święta robotnicze

Druga połowa XIX wieku to czas szybkiego wzrostu gospodarczego, głównie za sprawą rozwijającego się przemysłu i mechanizacji pracy. Rozwój ten niósł ze sobą wzrost liczby osób zatrudnionych w fabrykach, a tym samym przyczynił się do powstania nowej klasy społecznej – robotników. Pod koniec XIX wieku można już mówić o świadomości klasowej tej grupy społecznej, wspieranej przez różnego typu organizacje, w tym najsilniej przez partie polityczne.

Pierwsza partia robotnicza powstała w Niemczech w roku 1863 i zapoczątkowała masowy ruch zawiązywania partii robotniczych w Europie¹. Walka o poprawę sytuacji robotników, przede wszystkim skrócenie czasu pracy oraz ogólną poprawę warunków życia, stały się naczelnym problemem szeroko pojętej cywilizacji Zachodu. Tworzono partie i związki zawodowe, aby uświadamiać, że można zmienić społeczne położenie klasy robotniczej. Dróg prowadzących do polepszenia tej sytuacji było kilka. Niemiecka socjaldemokracja, powołana do życia przez Ferdinanda Lassalle'a, stała się nieomal wzorcową organizacją robotniczą, inicjującą powstanie ruchu robotniczego w innych krajach.

Ferdinand Lassalle w 1863 roku był inicjatorem powstania Allgemeiner Deutscher Arbeiterverein (Powszechny Niemiecki Związek Robotniczy). W roku 1869 powstała Sozialdemokratische Arbeiterpartei (Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza), przekształcona następnie w istniejącą do dziś Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczną Partię Niemiec).

Sam Lassalle był postacią niezwykle interesującą, podobnie jak wielu innych przywódców robotniczych wywodził się z inteligencji, ukończył studia na uniwersytecie Humboldta w Berlinie. Już od wczesnej młodości fascynowała go zaangażowana politycznie twórczość Heinricha Heinego, którego ostatecz-

¹ Partie robotnicze powstały kolejno w takich krajach, jak: Dania (1878), Francja (1879–1880), Belgia (1885), Austria (1889).

nie poznał w latach czterdziestych XIX wieku. Swoją działalność polityczną rozpoczął w roku 1851, zakładając nielegalny wówczas rewolucyjny związek robotników w Düsseldorfie. Inicjatywa ta nie przetrwała próby czasu, Lassalle przeniósł się do Berlina, gdzie napisał swój pierwszy dramat *Franz von Sickingen*, wydany drukiem pt: *Die Philosophie Herakleitos des Dunklen von Ephesos*. Wyartykułował tam główne tezy swojego programu społecznego i zainteresowanie losem robotników. Jego poglądy polityczne krystalizowały się niejako obok głównego nurtu reprezentowanego przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Lassalle odrzucał walkę rewolucyjną i nie podważał systemu, który istniał, lecz dążył do poprawy warunków klasy robotniczej w ramach demokracji. Konsekwentnie od początku działalności budował swój wizerunek wodza robotników. Potrafił odnaleźć odpowiednie kanały komunikacji z liczną rzeszą zwolenników. Podczas zebrań robotniczych wygłaszał odczyty, w których domagał się zwiększenia roli robotników w procesie produkcji, żądał nienaruszalnego prawa do wynagrodzeń oraz zmiany prawa wyborczego na rzecz równego, powszechnego prawa dla wszystkich. Punkty te stały się główną podstawą programu jego partii. Lassalle widział drzemącą w robotnikach siłę i zdolność do sprawowania władzy. Uważał, że to właśnie oni zapewniają realny rozkwit państwa, nie tylko ekonomiczny, ale także moralny i kulturalny – stanowią bowiem największą grupę społeczną.

Poglądy Lassalle’a były właściwie ponadnarodowe, jego głównym celem było zjednoczenie klasy robotniczej, trafił on jednak na taki okres w historii Niemiec, kiedy pojęcia „lud” – „naród” (*Volk – Nation*) stały się synonimami. Lassalle postawił w tym samym porządku także określenie proletariat. Podobnie jak inni przywódcy socjalistyczni, „nosił się jak król” i tak też kazał się traktować. Symboliczne znaczenie czynów tego przywódcy robotników przerodziło się szybko w kult Lassalle’a, czczonego po śmierci przez organizacje robotnicze na specjalnych uroczystościach w rocznicę śmierci 11 sierpnia lub dla upamiętnienia urodzin wodza – 11 kwietnia.

Lassalle przyczynił się do powstania robotniczej kultury świętowania. Uroczystości robotnicze stawały się najlepszą okazją do agitacji politycznej. Ich zamysł był jednak o wiele szerszy: święto polityczne robotników miało być jednoznaczne ze świętem partyjnym, świętem walki i świętem rodzinnym! Organizowane przedsięwzięcia miały znamiona „nowej religii”, której prorokiem był on sam. Słynne hasło Lassalle’a: „Robotnicy są skałą, na której stanie kościół przyszłości”, umieszczane było jeszcze przez wiele lat na sztandarach pierwszomajowych. Wśród wielu różnych uroczystości robotniczych Matthias Warstat² wyróżnia cztery podstawowe typy świąt i obchodów, które istniały od początku ruchu robotniczego w Niemczech do lat trzydziestych XX wieku.

² M. Warstat, *Theatrale Gemeinschaften. Zur Festkultur der Arbeiterbewegung 1918–33*, Tübingen–Basel 2005.

Pierwsza grupa świąt to tzw. fety agitacyjne. Były to typowo polityczne święta z silnym akcentem współczesnym oraz motywacją na przyszłość. Często miały one bezpośredni związek z aktualnymi wydarzeniami czy też działaniami politycznymi, jak na przykład strajki. Charakterystyczne dla tego typu uroczystości było silne nastawienie na pozyskiwanie nowych zwolenników w środowisku osób niezdecydowanych. W trakcie przygotowywania fet agitacyjnych powtarzało się ciągle to samo pytanie: jakimi środkami można osiągnąć możliwie szeroki odbiór. Od roku 1890 najważniejszym świętem tego typu był 1 maja, po roku 1918 dodano jeszcze obchody upamiętniające wybuch rewolucji październikowej – czyli 7 listopada oraz rewolucji robotniczej w Niemczech w dniu 9 listopada.

Absolutnie wyjątkowy stał się dzień celebry robotników 1 maja. Ideą tego proklamowanego w 1869 roku międzynarodowego święta było demonstrowanie solidarności klasy robotniczej oraz wezwanie o pokój na świecie. Dzień 1 maja czczono marszami i pochodami, które były prowokacją skierowaną przeciw burżuazji i oficjalnym władzom. Całe miasta zalewane były masą robotników, co miało oznaczać, że wszystkie ulice, aleje i parki należą do nich. Pochód niesionymi hasłami informował na przykład, że „robotnicy są siłą, skałą...” Poza pochodami stanowiącymi najważniejszą część obchodów pierwszomajowych, rozprowadzano także ulotki i rozklejano plakaty. Wydarzeniom tym towarzyszyły często imprezy organizowane przez związki śpiewacze i sportowe. Z biegiem lat przykładano coraz większą wagę do celebrowania święta pracy. Głównym elementem stawał się pochód (*Festzug*). Scenariusze takich obchodów prawie wszędzie były podobne, na przykład w Norymberdze w 1924 roku na początku pochodu jechali heroldowie na koniach, grając fanfary, następnie na platformach lub specjalnych samochodach przedstawiane były scenki z mitologii starogermańskiej. Śpiewano starogermańskie pieśni, wykonawcy występowali w historycznych kostiumach. W pochód zazwyczaj włączona była postać młodej kobiety grającej na lirze – Germanii, oraz symboliczna postać bogini wolności, zrywającej krępujące ją łańcuchy, ubranej w szaty w barwach republiki.

Bardziej świadomą formą agitacji politycznej stały się w Niemczech tzw. święta edukacyjne. W odróżnieniu od fet agitacyjnych przeważało w nich skupienie na wewnętrznych sprawach organizacji, w mniejszym stopniu starano się wtedy o pozyskanie nowych członków, a bardziej koncentrowano na kształceniu i wychowaniu własnych działaczy. Ten cel wymuszał przyjęcie nieco innych form komunikacji, w przedsięwzięciach brali udział profesjonalni twórcy i artyści prezentujący swój dorobek. Uroczystości te stały więc na wysokim poziomie artystycznym i były chętnie wspierane przez działaczy kultury i organizacje edukacyjne w ruchu robotniczym, a także przez intelektualistów i akademików, którzy pod wpływem tej działalności spodziewali się wzrostu świadomości kulturalnej robotników. Do tego typu imprez zaliczano

na przykład niedzielne poranki organizowane przez berlińską frakcję Unabh-ängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec) w Grosses Schauspielhaus oraz tzw. święta marcowe (*Märzfeier*) organizowane początkowo ku czci ofiar rewolucji z 1848, inną okazją była rocznica Komuny Paryskiej. W latach dwudziestych obchody te nabrały zdecydowanie charakteru dydaktycznego. Uroczystości odbywały się od roku 1872 pod hasłami wolności, równości i międzynarodowej solidarności. Ale już w następnym roku – 1873 – dodatkową okazją do uczczenia była dwudziesta piąta rocznica berlińskiego marca. Centralnym elementem świąt marcowych stały się przemówienia akcentujące znaczenie społecznej i politycznej walki robotników z burżuazją. Dodatkowo organizowano także koncerty pieśni robotniczych, tzw. żywe obrazy oraz masowe marsze i grupowe ćwiczenia w wykonaniu drużyn gimnastycznych. Święta marcowe przy masowym udziale proletariatu obchodzone były prawie do końca XIX wieku i zanikły dopiero w okresie Republiki Weimarskiej.

Kolejnym typem imprez organizowanych przez ugrupowania robotnicze były obchody okolicznościowe ku czci mężów stanu, upamiętniające ich dzień śmierci lub narodzin, a także imprezy związane z porami roku. Partie przywiązywały do tych świąt duże znaczenie, były one cykliczne i powtarzalne. Jedną z pierwszych uroczystości tego typu były obchody ku czci „tragiczne” zmarłego w wyniku ran odniesionych w pojedynku Ferdinanda Lassalle’a. Tuż po śmierci tego „kultowego” przywódcy organizowane były niemal „rytualne” obchody, w czasie których w przybranej czarnym suknem sali publiczność gromadziła się przed popiersiem Lassalle’a. Imprezę rozpoczynały fragmentami muzyki i występami chóru. Kulminacyjnym punktem była zawsze mowa agitacyjna, w której wychwalane były zasługi Lassalle’a dla klasy robotniczej. Podczas tych uroczystości popiersie wodza dekorowano wieniec. Na koniec śpiewano pieśni, wśród których specjalne znaczenie miała zawsze *Marsylianka*. W latach dwudziestych XX wieku pamięć o Lassalle’u nieco przygasła, a głównymi bohaterami uroczystości stali się Włodzimierz Lenin, Karl Liebknecht i Róża Luxemburg (tzw. LLL). Święto ku czci tej trójki odbywało się zwykle w styczniu. W okresie Republiki Weimarskiej, obok obchodów rewolucji w dniach 7 i 9 listopada, świętowano także 11 sierpnia, tzw. *Verfassungstag* (dzień upamiętniający podpisanie konstytucji), które stało się jednym ze świąt na stałe wpisanych w kalendarz uroczystości państwowych.

Jako ostatni typ masowych uroczystości robotniczych Warstat wylicza święta rozrywkowe, które wbrew pozorom były niezwykle ważne i spełniały wielorakie funkcje. Zapewniały komunikację między poszczególnymi członkami partii, były także elementem stabilizacji i podnosiły atrakcyjność organizacji, m. in. dzięki towarzyszącej tym imprezom konsumpcji. Miały one także duże znaczenie dla programu rekrutacji nowych członków. Wśród tego

typu uroczystości odnotowujemy letnie zawody sportowe, spotkania śpiewacze oraz amatorskie przedstawienia teatralne. Teksty wykorzystywane dla tych inscenizacji pierwotnie przeznaczone były do czytania (*Lesedrama*) i dopiero z czasem zaczęto je wystawiać w ramach zgromadzeń agitacyjno-politycznych. Jako ciekawostkę przywołuje się sztukę prezentowaną jeszcze w latach siedemdziesiątych XIX wieku, napisaną przez Jean-Baptiste'a von Schweitzera i zatytułowaną *Der Schlingel* (Sidła). Autor ujął w niej spisane w formie dialogów centralne tezy *Kapitału* Marksa.

2. Organizacje skupiające robotników

Poza typowo politycznymi organizacjami skupiającymi robotników, pod koniec XIX wieku powstały stowarzyszenia robotnicze jednoczące na przykład miłośników śpiewu czy sportowców. Stowarzyszenia robotnicze, m. in. Männergesangverein (Męski Związek Śpiewaczy), odłączały się od ogólnoniemieckich związków, typu Deutsche Sängerbund (Niemiecki Związek Śpiewaczy). W roku 1894 powstał zrzeszający ponad 19 000 członków Arbeiter-Sängerbund (Robotniczy Związek Śpiewaczy), który rozwijał się tak prężnie, że już w roku 1911 mógł poszczycić się liczbą ponad 140 000 zwolenników. Tak błyskawicznie powiększająca się organizacja napotykała jednak stale na sprzeciw ze strony socjaldemokratów, którzy chcieli zawęzić zainteresowania robotników jedynie do teorii marksizmu i kwestii polityczno-społecznych.

Obok związków śpiewaczych, największą popularnością cieszyły się organizacje sportowe. W roku 1893 powstał Arbeiter-Turnerbund (Robotniczy Związek Gimnastyczny) zrzeszający prawie 4000 członków. Te fachowe związki robotnicze i stowarzyszenia w niewielkim stopniu koncentrowały się na agitacji politycznej. Przykładem może być zorganizowane w roku 1914 w Bawarii święto robotników i śpiewaków. Impreza niemal niczym nie różniła się od innych świąt organizowanych w mieście. Ceremonia rozpoczynała się marszem z opery Richarda Wagnera *Tannhäuser*, potem występowały kolejne grupy śpiewaków. Ważnym elementem był przejazd rowerzystów i pokaz innych zespołów sportowych, w końcu odegrano uwerturę z *Wesela Figara* Wolfganga Amadeusa Mozarta, a z idealistycznym przemówieniem wystąpił Kurt Eisner, po czym – na zakończenie – odśpiewano pieśni o tematyce niepodległościowej.

O dojrzałości społecznej stowarzyszeń śpiewaczych świadczą także tzw. marsze milczenia, organizowane w roku 1910 pod hasłem „Kein – Ruf, kein – Lied” (bez okrzyków, bez pieśni). Pochody te miały na celu wsparcie kampanii SPD o rozszerzenie prawa wyborczego. Podobny przebieg miały także imprezy inicjowane przez młodzieżowe sportowe organizacje robotnicze. W roku 1929

przygotowały one przedstawienie *Wyzwól się sam*, rozpoczynające się od marszu oddziału szturmowego przy dźwiękach *Marsylianki*. Po scenie biegali niewolnicy i zniewoleni robotnicy, a chór zachęcał młodzież do jakiegoś czynu – ona jednak wolała marnować czas słuchając jazzu. Kulminacyjnym punktem była tzw. apoteoza – chór młodzieży schodził z podium, chwytając płonące pochodnie i podążał wzdłuż znajdującego się na placu basenu. Młodzież robotnicza stanowiła znaczący odsetek wśród członków związków. Dzięki jej udziałowi podczas organizowanych pochodów zaczęto zwracać większą uwagę na dwa podstawowe pojęcia: ceremonię i symbol. Zapalane, m. in. z okazji Zielonych Świątek, pochodnie oraz ogień były symbolami zapowiadającymi nadejście ery proletariatu, ale jednocześnie były to uniwersalne symbole germańskie.

3. Przedstawienia dla robotników w Lipsku (1920–1924)

Wyjątkiem wśród różnego rodzaju świąt robotniczych, partyjnych i związkowych, były masowe przedstawienia teatralne odbywające się w Lipsku. Przez pięć kolejnych lat (1920–1924) organizowano w lecie, jak pisze Hannelore Wolff, „bezsposornie ogólnokrajowe, sensacyjne święto związkowe lipskiego proletariatu”³.

Lipskie święta związkowe miały dość długą tradycję sięgającą roku 1897, przybierały one zazwyczaj formę letniego festynu z elementami artystycznymi, chórmi śpiewaków czy pokazami gimnastycznymi. W czasie pierwszego festynu, po I wojnie światowej (w roku 1919), obok stałego programu artystycznego pokazano także przedstawienie plenerowe pt. *Hans-Sachs-Spiele*, co może oznaczać zarówno inscenizację przygotowaną na podstawie utworów tego autora, jak i spektakl o życiu i twórczości norymberskiego szewca-śpiewaka. Występ ten przygotowali działacze związków zawodowych pod kierownictwem artystycznym twórców z lipskiego Stadttheater. Już od następnego roku, czyli 1920, przedstawienia teatralne stały się wydarzeniem centralnym masowych obchodów świąt robotniczych i były organizowane dla 50 000 proletariuszy.

W latach 1920–1924 związki robotnicze prezentowały w Lipsku masowe widowiska szczególnej rangi. Warto podkreślić, że przyciągały one rzesze i stały się najważniejszym świętem robotniczym w Republice Weimarskiej.

W roku 1920 przy współudziale Robotniczego Instytutu Kształcenia oraz ekspertów z teatru miejskiego w Lipsku zorganizowano pierwsze przedstawienie pt. *Spartakus*. Odbyło się ono 1 sierpnia na arenie stadionu, który

³ H. Wolff, *Volksabstimmung auf der Bühne? Das Massentheater als Mittel politischer Agitation*, Frankfurt am Main 1985, s. 119.

wykorzystywany był wcześniej jako tor kolarski. Specjalnie dla tej inscenizacji zbudowano kilka drewnianych podestów, które wyznaczały miejsce gry. W przedstawieniu wzięło udział blisko 900 osób, z czego większość stanowili amatorzy. Widzów przybyło o wiele więcej niż zakładano, szacowano, że mogło ich być nawet 50 000. Reżyserem tego widowiska był Josef von Fielitz, znany aktor i reżyser lipskiego Stadtstheater. To on wspólnie z komitetem wyłonionym z Robotniczego Instytutu Kształcenia przygotował scenariusz tej inscenizacji.

Przedstawienie składało się z czterech części – obrazów; w każdym z nich brały udział liczne grupy postaci przebranych za legionistów rzymskich, którym przeciwstawione były grupy niewolników. Z założenia spektakl miał mieć charakter realistyczny, choć nie dbano o historyczną wierność kostiumów i dekoracji, a jedynie o znaczące zróżnicowanie strojów niewolników i żołnierzy. Niewolnicy występowali boso, w opaskach na biodrach, a kobiety w luźnych sukienkach. Legioniści mieli natomiast metalowe hełmy i pancerze na piersiach. Różnice w ubiorach miały w symboliczny sposób wskazywać na antagonizmy klasowe. Przestrzeń sceniczną wyznaczało światło, którego źródłem były dwa punktowe reflektory. Z relacji uczestników dowiadujemy się, że wrażenia wizualne przyćmiły znaczenie samego tekstu. O sukcesie tego przedstawienia niech świadczy fakt, że powtórzono je także dnia następnego, a nawet udano się z nim w objazd poza Lipsk.

Entuzjastycznym opiniom towarzyszyły także słowa szczerzej, rzeczowej krytyki. Głównym punktem ataku ze strony agitatorów partyjnych była źle dobrana fabuła, która nie niosła żadnego optymistycznego przesłania dla robotników. Wytykano także błędy faktograficzne oraz amatorskie wykonanie.

Uwagi te zostały uwzględnione przy planowaniu inscenizacji w kolejnym roku. Ten sam zespół artystyczny przygotował przedstawienie zatytułowane *Der arme Konrad. Volksspiel in vier Bildern* (Biedny Konrad. Sztuka ludowa w czterech obrazach), przywołujące wydarzenia z czasów wojny chłopskiej. Także tym razem nie dbano o wierność historyczną inscenizacji, a jedynie o jasne zarysowanie konfliktu klasowego. Wydano programy teatralne, w których opisano i odpowiednio skomentowano przedstawiane wydarzenia. Największy nacisk położono na symboliczny wydźwięk prezentowanej historii – antagonizmy społeczne, ucisk i wyzysk klas najuboższych. W przedstawieniu zwiększono liczbę wykonawców do 1800 i poświęcono znacznie więcej czasu na przygotowanie tego masowego przedsięwzięcia. Zespół artystyczny powiększył się o choreografkę Emmę Grondoną oraz dyrygenta i kompozytora Wernera Ladwiga. Dopracowano znacznie lepiej stronę formalną, ale nadal treść budziła wątpliwości, była zbyt przygnębiająca, mało optymistyczna, przez co nie spełniała założeń agitacji politycznej. Przedstawienie powtórzono także następnego dnia, ale nie, jak pisze Hannelore Wolff, z powodu

[...] niepohamowanego zachwytu, lecz ze względu na warunki atmosferyczne. Podczas pierwszego wieczoru padało tak mocno, że nie wykorzystano pożyczonych kostiumów, aby ich nie zniszczyć. Sprowadzono je dopiero następnego dnia⁴.

W roku 1922 związki zawodowe świętowały dwudziestopięciolecie swojego powstania, uczczone kolejnym masowym przedstawieniem na wolnym powietrzu. Tym razem zaangażowano znacznie więcej fachowców, którzy przygotowali inscenizację zatytułowaną *Bilder aus der Frnazösischen Revolution. Eine historische Folge in 15 Bildern* (Obrazy rewolucji francuskiej. Inscenizacja historyczna w 15 obrazach). Scenariusz opracował dramatopisarz Ernst Toller, muzykę skomponował Gustav Schuetze, choreografię ułożyła Emma Grondona, a całość wyreżyserował Kronacher, zaś poszczególne części przygotował Adolf Winds z teatru w Magdeburgu. Na miejsce tej olbrzymiej imprezy wybrano tereny, na których organizowane były dotychczas targi (Propstheida). Zbudowano prowizoryczną scenę, która pomieścić musiała aż 3000 wykonawców biorących udział w tym przedstawieniu. Taka liczba ludzi na scenie rodziła problemy akustyczne. Treść widowiska oparta była na wydarzeniach pierwszej fazy rewolucji francuskiej, zakończonej zwycięstwem ludu, ale z fabuły skrupulatnie usunięto elementy wskazujące na udział mieszczaństwa. Aktorzy mieli na sobie swoje zwyczajne stroje robotników, rzemieślników oraz chłopów. Walka klasowa ukazana została w ostatniej scenie ucieczki króla, pojmania go i stracenia

[...] scenę okryły ciemności, w tle w czerwonym świetle widniał zarys gilotyny, obok postać kata w jakobińskiej czapce z wysoko poniesioną ręką, w której widać było głowę króla. Scena rozwidniła się i obraz ten zniknął. Tłum wołał... niech żyje republika...⁵

O kolejnym przedstawieniu z roku 1923 wiemy znacznie mniej. Z recenzji w lipskiej gazecie „Leipziger Volkszeitung” wynika, że ten sam zespół artystyczny przygotował inscenizację *Wojny i pokoju* w opracowaniu Ernsta Tollera. Nawiązano do wydarzeń z czasów ostatniej wojny światowej, ukazując obrazy walk w pięciu państwach: Francji, Rosji, Anglii, Austrii i Niemiec, zakończone jasną wizją zwycięskiej powszechnej rewolucji i świętem braterstwa narodów.

W sierpniu 1924 roku odbyło się ostatnie przedstawienie z cyklu masowych widowisk robotniczych, organizowanych z okazji święta związkowego. Powody rezygnacji, czy też zaprzestania tak uroczystych obchodów, nie są do końca znane. Wśród wielu przyczyn, które wymieniają badacze, najważniejszą wydaje się niechęć SPD do imprez, które nie propagowały bezpośrednio ideałów partyjnych. Zawiodła także sama organizacja i warunki techniczne.

⁴ H. Wolff, *op. cit.*, s. 129.

⁵ *Ibidem*, s. 133.

Dla ostatniego z masowych przedstawień wybrano nietypową przestrzeń jeziora w Lunaparku. Na stawie zorganizowano trzy wyspy (podesty) – jedną z nich była Westreich (Rzesza Zachodnia), drugą – Ostreich (Rzesza Wschodnia), a pośrodku zlokalizowano wyspę naftową, o którą toczyła się bitwa morska. Po raz kolejny wyidealizowana, zbyt górnolotna – pacyfistyczna – oderwana od robotniczej rzeczywistości treść nie przypadła do gustu publiczności i władzom związkowym. Komentarze były raczej negatywne, narzekano na złą akustykę, zbyt rozbudowaną przestrzeń, niedostateczne oświetlenie.

Jeszcze raz, pięć lat po inscenizacji bitwy morskiej – *Erwachen* (Przebudzenie) – w sierpniu 1929 roku podjęto w Lipsku próbę organizacji kolejnego plenerowego przedstawienia pt. *Prometheus. Die Geschichte von der Menschheit, Knechtung und Befreiung* (Prometeusz. Historia zniewolenia i oswobodzenia ludzkości) dla 10 000 widzów. Do widowiska tego zostały włączone fragmenty projekcji filmowych, które były prezentowane na kilku ekranach.

Lipska tradycja masowych przedstawień zyskała naśladowców i tylko w roku 1929 z okazji obchodów partyjnych zorganizowano podobne imprezy w Magdeburgu (*Flammende Zeit*, Płomienny czas), w Mansfeld (*Thomas Münzer*), a także w Szwajcarii (*Flammen der Freiheit*, Płomienie wolności). Wszystkie te przedstawienia miały tę wspólną cechę, że nie wywarły takiego wpływu na masy, jakiego się spodziewano. Wspomniane tu widowiska masowe oddalone były od bieżących problemów robotników i w zasadzie nie podejmowały ani nie komentowały współczesnych wydarzeń rewolucyjnych, nie szukano także narodowych bohaterów klasy robotniczej.

Przedstawień tych nie można także zaliczyć do imprez rozrywkowych, opisanych przez Warstata w jego publikacji o świętach robotniczych w okresie Republiki Weimarskiej. Masowy charakter lipskich inscenizacji wykluczał bezpośrednią komunikację, a względy techniczne utrudniały pełną recepcję. Nie odnajdujemy tu także elementów określanych jako śmieszne czy choćby zabawne.

W efekcie wspomniane wyżej przedstawienia nie przyniosły spodziewanych rezultatów propagandowych. Inszenizując historyczne treści, odwoływano się do zbyt skomplikowanych metafor, których tłum nie potrafił odczytać. Upraszczano środki sceniczne, aby uwypuklić fabułę, tymczasem okazało się, że to właśnie ona była najsłabszym punktem organizowanych spektakli. Partia SPD od początku podchodziła z rezerwą nie tylko do lipskich przedstawień, ale także do imprez włączających w obchody inne niż typowo propagandowe środki oddziałujące na tłum. Nie popierano więc ani zawodów sportowych, ani festiwali chórów. Ideą SPD było udoskonalanie struktury własnej organizacji i pozyskiwanie światłych politycznie członków, a nie omamianie robotników za pomocą śpiewu, literatury czy mitów.

Tym bardziej zaskakujące wydaje się to, że w początkowej fazie rozwoju partia nie dostrzegła możliwości uświadamiania mas właśnie przez teatr, który – jak dowiedli taktycy rewolucji październikowej w Rosji – jest jednym z najlepszych „mediów”. Sytuację tę wykorzystał Erwin Piscator, który unikając wielu błędów lipskich przedstawień, przygotował w roku 1924 z okazji wyborów do Reichstagu, słynną rewię polityczno-proletariacką *Revue Roter Rummel*. Jak pisał w swojej książce *Teatr polityczny*:

„Czerwona rewia”. Pielgrzymowały na nią tłumy. Kiedy nadeszliśmy, setki ludzi stały już na ulicy i starały się daremnie dostać na salę. Robotnicy bili się o miejsce. W sali tłum, ścisk i zaduch nie do wytrzymania...⁶

Swoimi rewiami Piscator osiągnął postawiony przez partię komunistyczną cel, przyczynił się do powstania nowej formy faktomontażu, wykorzystywanego dla agitacyjno-propagandowych potrzeb Komunistische Partei Deutschland (Komunistyczna Partia Niemiec). Stworzony przez niego później teatr polityczny nie mieści się już jednak w ramach niniejszego opracowania, gdyż rozwijał się niezależnie od partii i organizacji robotniczych.

⁶ E. P i s c a t o r, *Teatr polityczny*, przeł. R. Szydłowski, Warszawa 1983, s. 73.